Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej *Ozimina*.

*Zbliżała się wiosna. Słońce świeciło coraz mocniej, a dni stawały się coraz dłuższe. Olek z Adą przeglądali księgozbiór babci i dziadka. Były tam książki o przyrodzie.*

*– Dziadku, co to jest ozimina? – zapytał Olek.*

*– To są rośliny, najczęściej zboża, które wysiewa się jesienią, bo lubią spędzać zimę pod śnie- giem. Wtedy najlepiej rosną.*

*– A ja myślałem, że to są zimne lody! Na przykład ozimina waniliowa, ozimina czekoladowa...*

*– Cha, cha, cha! Poproszę dwie kulki oziminy rzepakowej – roześmiał się dziadek. – Świet- nie to wymyśliłeś. Jednak oziminy nie sprzedaje się w cukierniach ani w lodziarniach. Jeśli chcecie, możemy się zaraz wybrać na spacer i sprawdzić, jakie są oznaki wiosny i co wykieł- kowało na polach.*

*– Ja wolę zostać z babcią – powiedziała Ada. – Poczekam, aż wiosna sama do mnie przyjdzie.*

*– Mam pomysł – stwierdziła babcia. – Wy idźcie szukać wiosny na polach, a my z Adą sprawdzimy, czy przypadkiem nie ukryła się w naszym ogródku.*

*Olek z dziadkiem wyruszyli na poszukiwanie wiosny. Szli skrajem lasu, a Olek co chwilę przystawał i pytał dziadka o nazwy roślin. Podziwiali białe zawilce i fioletowe przylaszczki. Olek miał trudności z wymówieniem słowa „przylaszczka” i było dużo śmiechu. Dziadek, wielbiciel i znawca ptaków, opowiadał Olkowi o przylatujących na wiosnę ptakach.*

*– Na pewno przylecą do nas bociany i jaskółki – powiedział Olek. – A jakich ptaków nie wymieniłem?*

*– Są takie niewielkie szare ptaki z białymi brzegami na ogonku. Na pewno usłyszymy ich przepiękny śpiew nad polami.*

*– Już mi się przypomniało! To skowronki! – zawołał Olek.
– Brawo! A znasz taki wierszyk?
Dziadek przystanął, wcielił się w aktora na scenie i zaczął recytować:*

*Szpak się spotkał ze skowronkiem. – Przyszła wiosna! Leć na łąkę! Czas na twoje ptasie trele,
z tobą będzie nam weselej.*

*– Drogi szpaku – rzekł skowronek – gardło całe mam czerwone,
łykam syrop i pigułki,
niech kukają więc kukułki.*

*Kuku, kuku – wiosna śpiewa! Pąki rosną już na drzewach. Kuku, wiosna!
Wiosna, kuku!*

*Będzie radość do rozpuku!*

*Olek pochwalił dziadka za świetną pamięć i ocenił jego wystąpienie na szóstkę.*

*Słońce grzało coraz mocniej. Za zakrętem polnej drogi Olek zobaczył zielone pole. Ciągnęło się aż po horyzont.*

*– Dziadku, to wygląda jak zielone morze!*

*– To jest właśnie ozimina rzepakowa. Rzepak kwitnie na żółto. A tam rosną jęczmień i żyto, widzisz?*

*– Tak! I te wszystkie rośliny spały pod śniegiem przez całą zimę?
– Tak. A kiedy słońce roztopiło śnieg, od razu napiły się wody.
– Mądre te zboża – podsumował Olek. – Wiedzą, kiedy leżeć, kiedy kwitnąć i kiedy dojrzewać. – Czasami pogoda płata figle i niszczy całą uprawę, niestety. Nie może być ani zbyt zimno, ani zbyt gorąco, bo rośliny obudzą się za wcześnie.
– Tak jak niedźwiedź – zauważył Olek. – Jeśli obudzi się za wcześnie, to będzie ziewał przez cały czas.
Wracając, nazrywali naręcze wierzbowych bazi, bo Ada uwielbiała je głaskać. Bazie są milutkie jak kotki. W oddali usłyszeli cudny śpiew skowronka.
„To już naprawdę wiosna!” – pomyślał Olek.
W ogródku spotkali Adę, która zrobiła swój własny malutki klombik.
– Zobacz, to są fioletowe krokusy, a te białe dzwoneczki to przebiśniegi, bo przebiły śnieg, żeby wyrosnąć – wyjaśniła bratu.
– A my widzieliśmy rzepak i słyszeliśmy skowronka. A tu mam dla ciebie bukiet kotków –*

*Olek wręczył siostrze bazie.
– Kizie-mizie! – ucieszyła się dziewczynka, a potem szepnęła bratu na ucho:
– Chodź, pokażę ci robale...
– Robale? Jakie robale?
– Kwitnące. Wyrosły na drzewie.
Podeszli do drzewa, z którego zwisały żółto-zielone rośliny, wyglądające jak włochate gąsienice. Było ich tak dużo, że przypominały setki małych żółtych warkoczyków.
– Robaczywe drzewo. Nie boisz się?
– Nie. Na początku myślałam, że to robaki, ale babcia mi powiedziała, że to jest leszczyna.*

*A wiesz, co z niej wyrośnie?
– Leszcze, czyli ryby – zażartował Olek.
– Nie wygłupiaj się. Wyrosną z niej orzechy laskowe – pochwaliła się swoją wiedzą Ada. Tego dnia wszyscy poczuli wiosnę. Powietrze pachniało parującą ziemią, kwiatami i świeżością. Nikt nie miał ochoty oglądać telewizji ani nawet słuchać radia, bo wokoło odbywał się ptasi koncert. Dziadek pogwizdywał wesoło i planował, co nowego posadzi w ogrodzie.*

*– A co zrobisz, jak wiosna się jutro schowa i znowu będzie zimno? – zapytała Ada. – Wiosna? Przecież u nas w domu zawsze jest wiosna.
– Jak to?
– Wiosna to wasza babcia! – powiedział dziadek i dał babci całusa.*

Rozmowa na temat opowiadania.

* −  *Co to jest ozimina?*
* −  *Gdzie poszli Olek z dziadkiem?*
* −  *Jakie oznaki wiosny widzieli?*
* −  *Co to są bazie-kotki?*
* −  *Co robiła Ada?*
* −  *Co to są robale?*